Wydanie poranne

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor 2·70 W państwie niemieckiem kwartalnie: 18 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 64 **Kraków, Piątek dnia 4 Marca 1904.** **Rok XII.**

Od Administracji.

Upraszamy Szan. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty dla uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika. Prenumerata wynosi za miesiąc Marzec na prowincyi **2** kor. **70** hal., w Krakowie bez odnoszenia **2** korony. Za odnoszenie dopłaca się **40** h.

Nowo przystępujący Prenumeratorowie mogą otrzymać bezpłatnie początek powieści **„Synowie burzy“**.

Za dopłatą **1** kor.: początek drukującej się obecnie powieści **„Mały garnizon“** przez porucznika Bilse; i pamiętniki w **„Cytadeli“**.

Za dopłatą **1** kor. **60** hal. można nabyć cztery ukończone powieści: 1) **„Skrzynka z Ametystu“**, 2) **„Sonia“**, 3) **„Teraz i zawsze“** powieść z włoskiego, 4) **„Potomek Wallensteina“** powieść usnutą na tle stosunków żydowskich.

Pogłoski o mobilizacji

„Südsteierische Post“ o mobilizacji. — Korpusy południowo-słowiańskie. — Zaprzeczenia. — Interpelacja Grocholskiego w 1879. — Wartość zaprzeczeń ministerjalnych

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Wbrew wszelkim zaprzeczeniom poważne czasopismo słoweńskie, wydawane po niemiecku „Südsteierische Post“ twierdzi, że wszystkie przygotowania do uruchomienia III i XIII korpusu armji austro-węgierskiej są już ukończone. Owe przygotowania — wbrew objasnieniom urzędowym — przekroczyły miarę dorocznych zarządzeń mobilizacyjnych, robionych co wiosnę. Przeciwnie, posunięto je tak daleko, jak daleko zwykły sięgać przygotowania, robione tuż przed wybuchem wojny. Wystarczy rozkaz telegraficzny z Wiednia, a mobilizacja może się rozpocząc już w dniu jutrzejszym.

Komenda korpusu trzeciego stoi w Gracu, komenda korpusu XIII w Zagrzebiu. To znaczy, że trzeci korpus przeważnie, trzynasty niemal wyłącznie składa się z żołnierzy południowo-słowiańskich, z Słoweńców, Chorwatów i Serbów.

Na czele obu zmobilizowanych korpusów ma stanąć komendant korpusu w Gracu, zbrojmistrz polny Succowaty, zniemczony Słowianin, postać marsowa w każdym calu.

Wybór obu korpusów pokazuje cel i kierunek wyprawy. Koła decydujące monarchji są zdecydowane zająć te terytorja bałkańskie po Mitrowicę, które przyznał Austro-Węgrom kongres Berliński w 1878 i konwencja z Turcją w 1879 roku.

Do takiej wyprawy nadają się najlepiej właśnie pułki chorwackie, serbskie i słoweńskie po pierwsze dlatego, że ludność prowincyj tureckich, mających podledz okupacji, jest również — bez względu na wyznanie — czysto słowiańską, powtóre i dlatego, że teren Sandżaku Nowi-Bazar i Starej Serbji jest tej samej konfiguracji, co teren Krainy, Chorwacji i Slawonji.

Że władze wojskowe i administracyjne usilnie zarządzenia mobilizacyjne pragną ukryć, nikogo to nie zdziwi. Wszak i w 1878 r. do ostatniej chwili ministrowie wspólni, ministrowie austrjaccy i ministrowie węgierscy przeczyli przygotowaniom wojennym, podjętym celem zajęcia Bośni i Hercogowiny.

Manewry prasowe, parlamentarne i administracyjne, których wtedy użyto, by ukryć prawdziwy stan rzeczy, tworzą wzór klasyczny sztuki, jak się wywodzi w pole obywateli, mających niby to prawo — na podstawie konstytucji — wpływania na przebieg spraw państwowych.

Dnia 9 maja 1878 r. prezes Koła polskiego, Kazimierz Grocholski interpelował w Izbie poselskiej, czy prawdą jest, że armja austro-węgierska ma wkroczyć do Bośni. Ludność obawia się, że owo wkroczenie wojsk będzie miało na celu oddanie przysługi Rosji i przeprowadzenie akcji, równoległej z działalnością wojsk rosyjskich. Co prawda, rząd kilkakrotnie i kategorycznie oświadczył w delegacjach, że nie ma zamiaru zajęcia Bośni. — Na podstawie owych oświadczeń możnaby lekceważyć krążące pogłoski. Mimo to, by jeszcze raz u źródła dowiedzieć się prawdy, interpelant wraz z towarzyszami zapytują:

— Czy rząd zamierza nakazać okupację, z jakich pobudek i w jakim celu? Czy owo wejście wojsk ma dojść do skutku na podstawie porozumienia z mocarstwami, które podpisały traktat paryski. albo też na podstawie porozumienia z Rosją?

Na to zapytanie Grocholskiego prezes ministrów austrjackich Adolf Książe Auersperg odpowiedział dnia 14-go maja 1878 r., co następuje:

„Panowie interpelanci mają zupełne prawo uważania pogłosek (o wejściu bliskiem wojsk austro-węgierskich do Bośni Przyp. Red.) za niewiarogodne. C. i k. rząd jest w możności napiętnowania wszystkich owych pogłosek za nieuzasadnione. Dlatego też i te kombinacje, które wysnuto z owych pogłosek, nie mają najmniejszej podstawy faktycznej“.

Tak mówił książe Adolf Auersperg dnia 14 maja 1878 r. W miesiąc później, w czerwcu 1878 r. rząd austro-węgierski zmobilizował dwa korpusy na południu monarchji — podobnie, jak i teraz istnieje ów zamiar — a 29 lipca 1878 wojska austro-węgierskie pod Niemieckim Brodem stały już na terytorjum tureckiem.

Ten fakt ilustruje dosadniej wartość zaprzeczeń, wypowiadanych przez ministrów. Jest to chyba spekulacja na krótką pamięć obywateli, albo na ich pełen respektu bezkrytycyzm wobec wszystkiego, co ekscelencja raczy powiedzieć.

WOJNA.

Piengjang.

Piengjang, miasto koreańskie, położone w pół drogi między stolicą Korei Seulem a rzeką Jalu, która stanowi północną granicę Korei od Mandżurji, zwraca obecnie uwagę całego świata, bo w pobliżu niego przyszło do pierwszych utarczek między kozakami a Japończykami i być może, że przyjdzie do pierwszej walnej bitwy na lądzie.

Jest to starożytne miasto, oddalone zaledwie o 50 klm. od zachodniego wybrzeża półwyspu, a położone nad rzeką Tatong, na drodze prowadzącej z Seul przez Andżu i Karan do Wiczu, które leży u ujścia rzeki Jalu. Lecz nietylko ta jedna droga przecinająca półwysep Koreański od południa na północ po stronie morza Żółtego, ale i druga przerzynająca w poprzek półwysep prowadzi przez Piengjang. Leży zatem to miasto na skrzyżowaniu dwóch głównych traktów. Druga poprzeczna droga wiedzie w kierunku z zachodu na wschód od Czinampo, portu dla miasta Piengjang, leżącego nad morzem Żółtem, przechodzi przez tę miejscowość i przeciąwszy górskie pasmo na 900 m. wysokie, dochodzi do Gensan, portu położonego z drugiej strony półwyspu nad morzem Japońskiem. W obu tych miejscach, to jest w Czinampo i Gensan nastąpiło, pominąwszy Czemulpo skąd obsadzili Japończycy Seul, wylądowanie głównych sił japońskich.

Odległości tych punktów od siebie są następujące:

Od Czinampo do Gensan 250 klm.

Od Czinampo do Piengjang 60 klm.

Z Piengjang do Wiczu 200 klm.

W ostatnich czasach było Piengjang widownią historycznych wypadków w czasie wojny chińsko japońskiej w r. 1894. Wówczas obsadzili Chińczycy Piengjang i bronili go przeciw ciągnącym z południa Japończykom. Teraz zmieniła się sytuacja na odwrót.

Sytuacja wojsk nieprzyjacielskich przedstawia się tak:

Japończycy wylądowawszy swe wojska w dwóch portach: Czinampo i Gensan po obu stronach półwyspu (w Gensan podobno aż 60.000), obsadzili całą tę drogę od jednego morza do drugiego na przestrzeni 200 klm. swą armją, której centrum i sztab jeneralny znajduje się w Piengjang, obwarowanem na gwałt przez Japończyków. Będzie to silna pozycja, która ma jednak tę zasadniczą wadę, że na jej tyłach znajduje się rzeka Tatong, trudna do przebycia, a więc w razie przegranej cofanie nie mogłoby się odbyć w porządku i łacno zmieniłby się mogło w zupełny pogrom i klęskę. Ale tej nie spodziewają się Japończycy, owszem, zapewne chwycą się śmiało walki zaczepnej i pomaszerują dalej na północ Korei i do Mandżurji. W każdym razie linja Czinampo-Gensan i Piengjang jako centrum, będzie podstawą operacyjną najbliższych walk w wojnie lądowej między Rosją i Japonją, a Piengjang może pozostanie w historji pamiętną nazwą rozstrzygającej bitwy.

Spekulowanie na wojnie.

„Wostocznoje obozrienje“ zamieszcza następującą notatkę charakterystyczną: Spekulant irkucki, niejaki K., odczuwszy nastrój chwili, zaczął skupować wojłok w całym Irkucku, płacąc po 60 do 78 kop. za arszyn i w ciągu tygodnia wykupił wszystko co do joty. Nagle nadszedł telegram o natychmiastowem obiciu wojłokiem wszystkich wagonów, przeznaczonych dla wojska. Zaczęto szukać wojłoku w Irkucku i nie znaleziono ani arszyna. Wówczas K. sprzedał intendanturze cały zapas wojłoku po rb. 1 kop. 50 za arszyn i zarobił na tej transakcji 200.000 rb. na czysto.

W kronsztadzkiej gazecie „Kotlin“ zamieszczono następującą notatkę z Rygi:

„W dniu 21-ym lutego wysłano z Rygi do Anglji 158 koni, a z nich 43 na parostatku „Penelopa“ do Dundy i 115 na parostatku „Envoy“ do Hull.

Czy tylko nie do Japonji przeznaczone są te konie? Jeśli prawdą było, co pisano o zakupowaniu przez żydów koni rosyjskich w gubernjach środkowych, to konie te oczywiście wysyłane będą przez Rygę.

Dzieje się coś bardzo dziwnego!“

O rzekome przekupstwo.

POZNAŃ 3 marca.

Rozpoczął się tu dzisiaj proces o przekupstwo dozorcy więziennego Malika, popełnioną rzekomo przez znanych publicystów polskich dra Rakowskiego i M. Biedermanna. Chodzi o rzekome dostarczanie artykułów dla „Pracy“ przez dra Rakowskiego w czasie, gdy odsiadywał dwuletnie więzienie we Wronkach. Malik zeznał, że dwa razy wrzucał do skrzynki list Rakowskiego, za co otrzymał 10 marek wynagrodzenia od Biedermanna. Czynił to ze względu na smutne sto-

sunki finansowe, spowodowane chorobą żony. Przytem obiecywał mu Rakowski, że za usługi postara się o wykształcenie jego 13-letniego syna na konserwatorjum berlińskiem.

Dr Rakowski zeznał, że to nie on zbliżył się pierwszy do Malika, lecz Malik do niego. Malik odwiedził dra Rakowskiego w drugie święto Bożego Narodzenia 1902 r., wyrażał współczucie i przyrzekał pomoc. Czynił też natrętnie różne propozycje tak, że dr Rakowski ostatecznie na jego pomoc się zgodził. Od tej pory Malik przynosił mu czasem gazety lub coś do zjedzenia. Malik twierdził w swoich zeznaniach, że odwiedzał dra Rakowskiego tylko w charakterze urzędowym.

W dalszych zeznaniach twierdził dr Rakowski, że dał razu pewnego Malikowi list do Biedermanna. List był adresowany do firmy Drwęski i Langner. Chodziło o pieniądze i meble, które miał Biedermann dać rodzinie. Później wręczył jeszcze Malikowi dwa razy trzy listy.

Następnie odczytano dwa obszerne listy dra Rakowskiego do Biedermanna. Dr Rakowski wyraża zadziwienie, że Biedermann mu nie przysłał żadnego listu, że przecież Malik jest człowiekiem pewnym, że z własnego popędu ofiarował swoje usługi. Dalej w liście jest mowa, że dr. Rakowskiemu jest potrzebna w więzieniu maszyna do pisania, że pragnie wycinków z gazet i innych informacji, aby mógł pisać artykuły.

O dalszym przebiegu i wyniku rozprawy — doniosę później.

Węgry w rękach żydów.

Geza Petrassevich wydał w języku węgierskim broszurę pod napisem: „Żydowscy właściciele i dzierżawcy dóbr we Węgrzech“ z szeregiem dat statystycznych, wykazujących jaskrawo, jak się stopniowo zażydowienie Węgier dokonuje.

W r. 1901 zapisano w księgach gruntowych 549.431 wypadków przeniesienia własności ziemskiej, w ogólnej wartości koron 825.645.000. Powodem przeniesienia były tylko w czwartej części wypadki śmierci i spadkobierstwa, trzy czwarte przeszły wprost w obce ręce, a z tego ośmdziesiąt procent w ręce żydowskie. Obecnie posiadają żydzi 2.788 majątków ziemskich z obszarem 2,619.300 morgów katastralnych. A są to tylko t. zw. wielkie posiadłości, bo powyżej stu morgów. Z gospodarstw włościańskich (poniżej stu morgów) znajduje się 1,200.000 morgów w ręku żydów. Zaczem żydzi mają około cztery miljony morgów, a więc prawie dwunastą część ziemi węgierskiej.

Co do rozkładu wielkiej posiadłości ziemskiej posiada skarb państwowy 2·7 miljonów morgów, kościół 2·4 mil. m., dobra ordynackie szlachty 2·3 mil. m. — żydzi zaś cztery miljony morgów.

I nie koniec na tem. Jest we Węgrzech 4.861 dzierżawców dóbr — między tymi 3 170 t. j. 65 prc jest żydów, którzy dobra w wymiarze 3,350.740 morgów dzierżawią. Są to same majątki powyżej stu morgów. Doliczmy do tego gospodarstwa włościańskie, dzierżawione przez żydów, to otrzymamy sumę 4 miljonów morgów.

Żydzi przeto bądź jako właściciele, bądź jako dzierżawcy mają już ośm miljonów morgów, czyli 37·5 prc. wszystkiej ziemi Węgier t. j. przeszło trzecią część kraju w swoim ręku.

Oszustwa orderowe w Turcji.

W Konstantynopolu przyłapano jednego z ulubieńców sułtana na niesłychanych oszustwach orderowych.

Jest nim Tahir-bej, wydawca dziennika „Servet“, dziennika tureckiego, używanego przez sułtana do wysoce półurzędowych i politycznie ważnych wynurzeń. Jeszcze w roku przeszłym wyróżnił sułtan Tahira-beja wielką wstęgą orderu Osmanie.

Tahir-bej pochodzi z bardzo biednej rodziny tureckiej. Początkowo sprzedawał na ulicy pieczeń baranią, potem, gdy mu to przedsiębiorstwo nie szło, był czyścicielem butów. Przez protekcję jakiegoś baszy dostał posadę kancelisty w ministerjum wojny. Musiał przecież być bardzo przenikliwym i bystrym. Po kilku latach, rozpatrzywszy się w stosunkach, poznał, że jako kancelista nie zrobi karjery. Uśmiechało mu się dziennikarstwo, a raczej zawód wydawcy gazet.

Otrzymał szereg koncesyj na wydawanie dzienników („Servet“ i „Malumat“) i tygodników. Musiał sobie zjednać protektorów w otoczeniu sułtana, potem sułtana samego. Uwolnił on dziennik „Servet“ od cenzury.

Tahir-bej, poczuwszy się na siłach, zaczął wyzyskiwać swoje wpływy prasowe w celach szantażowych. Kazał sobie płacić za napadanie na rozmaite osobistości, kazał sobie płacić za pośredniczenie w interesach rządowych.

I gdyby był nie wpadał z szefem tajnej policji, Fehmi baszą, byłby mógł kraść, wyzyskiwać, rabować do dnia dzisiejszego. Że jednak nie umiał się okupić u szefa policji tajnej, przeto ten ostatni zadenuncjował go u sułtana, że:

1) w pobudowanym przez siebie hotelu „Bellevue“ chce zaprowadzić światło elektryczne, co w Konstantynopolu jest surowo zakazanem;

2) że ów hotel ma służyć za miejsce schadzek między Europejczykami i muzułmanami, co także jest przez sułtana surowo wzbronionem.

W połowie lipca 1903 r. Tahir bej nagle zaaresztowany, przesiedział się w ministerjum policji parę tygodni. Dzięki protektorom puszczono go na wolność. Zostały mu tytuły, ordery, ale już przestano mu się opłacać, bo go się nie bano. Wnet też pokazało się, że bierze on udział w oszustwach orderowych. Owych oszustw dopuszczano się w sposób następujący: Dyplomy fabrykowano, a nazwiska niby to dekorowanych drukował Tahir bej w „Servecie“. Konsorcjum oszustów brało za taką „sztukę“ po parę tysięcy franków od rozmaitych dudków, którzy życzyli sobie otrzymania dekoracji orderowej tureckiej.

Owe oszustwa były prowadzone na tak wielką skalę, że sułtan naznaczył osobną komisję pod przewodnictwem Reszida baszy, by zbadała dokładnie rozmiary oszustwa.

ZE ŚWIATA.

Sobowtór króla Piotra I. — Indjanie w Ameryce. — Niemiecki barbarzyńca. — Ekscentryczny samobójca. — Śmierć głodowa węża

Sobowtór króla Piotra I. — W tych dniach krążyła pogłoska po Budapeszcie, że przybył tam incognito król Piotr I. Poznał go na dworcu kolejowym pewien kupiec, który często bywa w Belgradzie. Policja wysłała tajnego ajenta na miasto, by zbadał prawdziwość tej pogłoski, ten zaś w hotelu Hungarja ujrzał przed sobą mężczyznę łudząco podobnego do Piotra I. Agent zmieszał się i rzekł: — „Wasza Królewska Mość wybaczy, lecz przysłali mnie zwierzchnicy...“ Ów mężczyzna zaśmiał się. — Sądzi pan — rzekł — że jestem królem serbskim? Nie! Jestem fabrykantem z Linzu. Nazywam się Skoda. To fatalne podobieństwo już mnie często naraziło na nieprzyjemności.

* * *

Indjanie w Ameryce. Ostatnie sprawozdanie urzędu statystycznego w Waszyngtonie, podaje szczegółowe wiadomości o liczbie i rozsiedleniu wymierających zwolna Indjan. Na całem terytorjum Stanów żyje ich obecnie 267 tysięcy, z tego najwięcej w Stanach środkowych w Meksyku. Terytorja dla nich zastrzeżone obejmują 77 miljonów akrów. Na rasę wymierającą posiadłości to nie ubogie! Majątek narodowy Indjan wynosi sumę 38 miljonów dolarów. Na wystawie w St. Louis znajdować się ma zbiór przedmiotów, wykonanych w szkołach indyjskich. Na estradach wystawy produkować się będą Indjanie jako pianiści i skrzypkowie, oczywiście nie w pióropuszach i mokassinach, lecz we frakach i lakierowanych trzewikach.

* * *

Mały garnizon.

Obraz z życia wojskowego w Niemczech

napisał

porucznik Bilse.

40 (Ciąg dalszy).

Nie wiedział; dwa wrażenia ścierały się z sobą: ta kobieta, co teraz przed nim stała i ta wspaniała piękność z rozpuszczonemi włosami, z alabastrowemi rękami i ramionami, którą przed kilkoma dniami podziwiał i całował.

Usiadła przy nim na sofie i ujęła go za rękę. Jej oczy patrzyły z trwogą w oblicze mężczyzny, który tak obojętnie, tak bez czucia przed nią leżał.

Chory jesteś, Jerzy? — spytała z odcieniem niepokoju w głosie.

Zaprzeczył głową, nie odpowiadając.

— Ależ w takim razie powiedz mi co ci jest? Co ci się stało?

— Nic i wszystko — odpowiedział Borgert obojętnie.

— Co to znaczy Jerzy? Mówże nareszcie rozsądnie.

— Poco mam wiele mówić, moja droga? Ze mną koniec! Zresztą nic mi nie brakuje!

— Koniec? Z czem? Jak to mam rozumieć?

— Ze wszystkiem, z życiem i zemną!

— Mówisz zagadkami, Jerzy! Powiedz mi nareszcie otwarcie i jasno, co się stało?

— Nie ma pieniędzy. Muszę uciekać, inaczej będzie nieszczęście.

Borgert odczuł, jak zadrżała. Nie odpowiedziała ani słowa, odwróciła tylko powoli twarz i patrzyła w okno.

W głębi duszy Borgert był jej wdzięczny, że tę wiadomość tak spokojnie zniosła nie krzycząc, zwyczajem kobiet, lub łkając spazmatycznie.

Patrząc na jej blady profil, odcinający się na tle szyb, widząc łzę, płynącą w jej oku, wzruszył się, poczuł litość dla tej kobiety i pociągnął ją w swoje objęcia.

I kiedy tak ją obejmował w niemym uścisku, odezwała się ledwie dosłyszalnym szeptem:

— To weź mię z sobą, Jerzy!

Borgert podniósł się nagle:

— Na miłość Boską, skąd ci przychodzą podobne myśli? Jakżebym mógł?

— Proszę cię, Jerzy, pozwól mi iść z sobą, ja tu też dłużej nie wytrzymam!

— Ależ ani mowy, najdroższa! Czy mały będzie skandal, gdy ja sam zniknę? A jeszcze ciebie z sobą zabrać? Niepodobieństwo!

— To wyjadę sama, chcę stąd uciec, muszę!

— Ale skąd tak nagle, co się stało?

Pani Leimann wybuchnęła gwałtownym płaczem!

— Mój mąż mnie bił, bo komornik znowu był u mnie. Nie zniosę dłużej takiego obchodzenia się ze mną, a potem... potem... i ja też nie mam pieniędzy na pokrycie moich długów, będzie nieszczęście.

Borgert uspokajał z trudem wzruszoną kobietę.

Zaczął rozważać. Właściwie ta myśl nie była zła. Skoro zaraz chciała uciekać, może zaraz z nim odjechać, wtedy przynajmniej będzie miał przy sobie istotę, do której się można odezwać, a która się znajduje w tem samem położeniu. I gdy pani Leimann spojrzała na niego błagalnym wzrokiem, wziął ją znów w objęcia i szepnął po cichu.

— Więc chodź ze mną! Jutro wieczorem odjedziemy!

Długo trzymali się w namiętnym uścisku, wreszcie Borgert wyrwał się jej pieszczotom i usiadłszy naprzeciw niej rzekł:

— Ale teraz musimy rozsądnie pomówić o wszystkiem! Po pierwsze: jak chcesz uciec, żeby mąż niczego nie zmiarkował?

— Maks jedzie jutro wcsas rano do Berlina w służbowych interesach. Czy ci jeszcze o tem nie mówił?

— Nie, ale to się doskonale składa. No dobrze, a masz pieniądze na drogę?

— Mam, matka przysłała mi dziś trzysta marek, ale nic z tego nie wydałam, bom sobie już święcie postanowiła wyjechać.

— To masz więcej, jak ja, ja bowiem posiadam razem jeszcze tylko jedną markę, ale jakoś sobie poradzę.

Po trzecie: jak zamierzasz kufer niepostrzeżenie na dworzec przewieść, bo przypuszczam, że bez sukni nie wyjedziesz.

— Bardzo prosto, mój Jerzy! Poproś jeszcze dziś mego męża o pożyczenie wielkiego kufra i powiedz, że musisz jechać do domu. Ja tam wszystko zapakuję, a ordynans zniesie kufer do ciebie. Jest wielki, wystarczy dla nas obojga.

— Ja zawsze mówię — odpowiedział Borgert śmiejąc się, że stare przysłowie ma słuszność: gdzie djabeł nie może, tam pośle kobietę. Twoja recepta jest zresztą wyśmienita i przyjmuję ją.

— A którym pociągiem odjedziemy?

— Ty pojedziesz po południu, żebyśmy nie odjeżdżali razem, toby zwróciło uwagę. Ja przyjadę za tobą wieczornym pociągiem. Najlepiej będzie, jak spotkamy się w Frankfurcie w poczekalni, tam możemy w zupełnym spokoju omówić resztę. Ja wezmę naturalnie urlop na trzy dni, żeby odrazu za mną kogo nie posłali.

— Zatem to postanowione. Skoro tylko jutro mój mąż odjedzie, zejdę do ciebie, będziemy wtedy mogli jeszcze raz o wszystkiem pomówić. Teraz muszę wracać!

Jeszcze jeden pocałunek i pani Leimann zwróciła się do drzwi. Gdy jeszcze w drzwiach skinęła przyjaźnie głową Borgertowi, podobała mu się znowu. Ta rozpalona główka z rozwianym włosem i błyszczącemi oczyma, była przecież naprawdę piękna! Coś jakby rozkosz owładnęło nim na myśl, że tę cudowną kobietę teraz będzie zupełnie posiadał, na zawsze mieć przy sobie; ona mu będzie pomocną w spokojnem znoszeniu wszystkich nieprzyjemności, które ich może czekały.

(C. d. n.)

Niemiecki barbarzyńca. Przed sądem wojskowym w Dar-es-Salam stawał w tych dniach niejaki Karol Eckert, Niemiec, rodem z Węgier, zajmujący się handlem bydła w niemieckich posiadłościach wschodnio-afrykańskich. Eckert przywiązał do drzewa dwóch murzynów, którzy go okradli i dopóty siekł batem, dopóki obaj nie zmarli w okropnych męczarniach. Eckert bronił się tem, że działał w stanie niepoczytalnym i że już w Budapeszcie przebywał w domu zdrowia z powodu choroby umysłowej.

* * *

Ekscentryczny samobójca. Po amerykańsku odebrał sobie niedawno życie student medycyny w Nowym Jorku, John Lyons. Oto usiadł on na kupie śniegu, zapalił cygaro, a następnie wyjął z kieszeni rewolwer i wszystkie sześć kul wpakował w pierś. — Każdy z tych strzałów był śmiercionośny, lecz student miał jeszcze tyle siły i przytomności, że włożył rewolwer do kieszeni i wyjąwszy papier i ołówek zaczął notować wrażenia, doznane po strzałach. Śmierć przeszkodziła mu wykończyć opis na ów dziwny temat.

* * *

Śmierć głodowa węża. Paryskie muzeum historji naturalnej otrzymało w końcu roku 1899 wspaniały okaz węża pytona (Python reticulatus Schneid) z Japonji. — Od początku zwierzę wzdragało się przyjmować pożywienie.— Niebawem zeszczuplało ono, a żywa, lśniąca barwa łuski zmieniła się na brudno szarą. W styczniu r. 1902 wąż składał się niemal ze skóry tylko i kości; leżał bezwładnie w rogu klatki, okryty wrzodami i ranami jątrzącej się skóry; nareszcie 20 kwietnia r. 1902 nastąpiła śmierć. Waga, wynosząca pierwotnie 75 klgr. spadła do 27 klgr., czyli, że strata na ciele wynosiła prawie dwie trzecie wagi zwierzęcia.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek Kazimierza królewicza polskiego i Syndonu świętego Pana Jezusa; w sobotę Przeniesienie św. Wacława i Gerazyma.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 21, zachód przypada o godz. 5 minut 23, długość dnia godzin 11 minut 2.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Tarnów 2 marca (Wojowniczy żydek). — Z powodu purimu większe niż zazwyczaj tłumy żydów wyległy w ubiegły wtorek na ulice Tarnowa, tak, iż o swobodnem przejściu nie można było myśleć. Bywa tak w każdą sobotę i święto żydowskie, to też w te dni Chrześcijanie unikają o ile się da, wychodzenia na ulice, nie chcąc narażać się na ustawiczne poturbowania „spacerujących“ żydów. Widocznie nie wiedział o tem przybyły niedawno do Tarnowa porucznik ułanów, bo w dniu wczorajszym znalazł się około godziny szóstej wieczorem wraz ze swą żoną na chodniku ulicy Wałowej. Przeciskając się przez tłumy żydów, zawadził szablą przypadkowo o nogę jakiegoś izraela, który uczuł się tem tak głęboko obrażony, że rozpoczął słowną reprymendę, skierowaną pod adresem oficera. Zjawił się w tej chwili wachmistrz od ułanów: porucznik kazał mu więc odsunąć na bok zachodzącego drogę żyda, aby mógł dalej pójść z żoną, ale bohatersko nastrojony napastnik zwymyślał ostatniemi słowy wachmistrza i nie ustępując, wpadał w ferwor coraz większy. Nie mając innego wyjścia, bo policjanta wcale nie było w pobliżu, porucznik dobył szabli i wypłazował napastnika. Ten chwycił za klingę obiema rękami, starając się szablę oficerowi wyrwać albo połamać; nie udało mu się to, tylko sobie dłoń na ostrzu szabli pokaleczył. Szamotano się tak, iż oficerowi spadła czapka, ale mu ją ktoś z otoczenia podniósł i napowrót włożył na głowę.

Tymczesem zapaśników otoczył tłum żydów, objawiających wcale nie dwuznacznie ochotę dania pomocy swemu współwyznawcy i kto wie do czego byłoby doszło, gdyby niespodziana odsiecz, w postaci kilkunastu żołnierzy od piechoty, którzy po prostu, a radykalnie chwytali żydów jednego po drugim za kark i precz odrzucali.

Oswobodzony oficer poszedł do domu, żołnierze także rozeszli się każdy w swoją stronę, a wojowniczy żydek, nie chcąc na żaden sposób dać za wygraną, rozpoczął głosić, że podczas szamotania się znieważył czynnie oficera. Miano nawet zaraz telegraficznie zrobić o owem rzekomem znieważeniu doniesienie do komendy korpuśnej, a to wszystko w przejrzystym celu, aby oficerowi podstawić stołka. Czy im się sztuczka uda, nie wiadomo, ale obiecują sobie, że porucznik co najmniej zostanie przeniesiony. A to byłby tryumf dla żydów!

Z osobistych wspomnień z wycieczki do Lourdes — oto tytuł odczytu, który w piątek dnia 4 b. m. wygłosi w sali kasynowej w Tarnowie ks. dr Jakób Górka, na dochód „Domu dla nieuleczalnych“ i „Ojczyzny“ w Tarnowie.

Nowy Sącz 2 marca 1904. (Zasądzona na śmierć, wypuszczona na wolność). Donosiliśmy przed kilkoma dniami o pomyłce sędziów przysięgłych, wskutek której skazano Zofję Wyrostkównę na karę śmierci za morderstwo swego synka. Sędziowie przysięgli sądzili, że zaprzeczając jedno pytanie, uwolnią temsamem oskarżoną od winy. Spostrzegłszy swą pomyłkę oświadczyli to przewodniczącemu trybunału, wskutek czego wyznaczono nową rozprawę.

Obrońca z urzędu dr Neuberger, wniósł bardzo starannie wypracowane zażalenie nieważności, w którem opisał oświadczenie przysięgłych o ich pomyłce w odpowiedzi na pytanie, oraz zarzucił, że trybunał pominął jego żądanie postawienia jeszcze trzeciego pytania, iż oskarżona popełniła morderstwo wskutek nieodpornego przymusu po myśli § 2 lit. g) uk. — Trybunał kasacyjny w uznaniu wywodów zażalenia nieważności, zniósł wyrok śmierci i zarządził ponowną rozprawę przed innym trybunałem sądu przysięgłych w Nowym Sączu.

Oskarżona i przy tej rozprawie oświadczyła, że poczuwa się do winy, tłómacząc się dalej, że popełniła morderstwo z rozpaczy.

Epilog całej sprawy wiadomy już czytelnikom z poprzedniej mojej korespondencji dlatego nie widzę potrzeby powtórnie go opisywać.

Obrońca adw. dr Neuberger żądał dalej postawienia ławie przysięgłych przy głównem pytaniu w kierunku morderstwa w razie zatwierdzenia tegoż, jeszcze dwóch pytań, czy oskarżona popełniła morderstwo w stanie chwilowego pomięszania zmysłów, lub wskutek nieodpornego przymusu. Prokurator sprzeciwiał się stanowczo żądaniu obrońcy, a trybunał po dłuższej naradzie przychylił się do wniosku obrońcy. Przeciw tej uchwale prokurator zgłosił zaraz zażalenie nieważności.

Przysięgli potwierdzając wszystkimi 12 głosami pierwsze pytanie w kierunku morderstwa i zaprzeczając 10 głosami drugie pytanie w kierunku ustępu b) § 2 u. k., potwierdzili także jednogłośnie pytanie trzecie, czy oskarżona popełniła morderstwo wskutek nieodpornego przymusu. Trybunał na podstawie tego werdyktu ławy przysięgłych, wydał wyrok uwalniający zasądzoną już raz na śmierć w zupełności od oskarżenia.

Prokurator od wyroku uwalniającego nie zgłosił zażalenia nieważności, wskutek czego Wyrostkównę wypuszczono zaraz na wolność z aresztu śledczego, w którym pozostawała od maja 1903 r. Takiej afery nie pamiętają tu od czasu wejścia w życie ustawy o sądzie przysięgłych.

Asymilacja bankrutuje. Korespondent gazety żydowskiej „Buduczncst“ pisze z Płocka, że istniejąca tam biblioteka czytelnia judaistyczna, otrzymująca 15 czasopism żydowskich w językach: rosyjskim, hebrajskim, niemieckim i żargonie, z początkiem roku bieżącego usunęła z czytelni polskiej pismo „asymilacyjne“, „Izraelitę“, a na jego miejsce zaprenumerowała nowe gazety: „Der Tag“ i „Hador“, sjonistyczne. Czytelnią zarządzają „osoby kompetentne z młodzieży postępowej“. Ten sam korespondent z powodu wybrania między innymi jednego zaledwie „asymilatora“ do zarządu gminy żydowskiej w Płocku, pisze: „Osoba ta została wybrana ku wielkiemu zmartwieniu warstw żydowskich, narodowo myślących“. — Całkiem słusznie!

KRAKOW, 3 marca.

Do dzisiejszego numeru dodajemy nadzwyczajny dodatek, obejmujący akt oskarżenia w rozpoczynającym się dzisiaj procesie o kradzież na koleji państwowej.

CAGLIOSTRO.

Recte Józef Balsamo syn Piotra, uczeń szkoły klasztornej w San Rode, obok wszelkich powodzeń miał zawsze pewnego „pecha“ w życiu. Wykazać to można już w jego wczesnej młodości. Zaledwie dokonał pierwszego większego dzieła, oszukując jednego z mieszkańców swego rodzinnego miasta Palerma, któremu za pośrednictwem wzywanych duchów miał dopomódz w odszukaniu skarbu, przyczem wyłudził od niego 2000 lirów, a już musiał litować się nad losem swoich wspólników. Jednego z nich zamknięto w więzieniu na lat 20, a drugi musiał się ożenić z córką linoskoka. Jego czekała inna przyszłość; miał przebywać w towarzystwie książąt i koronowanych głów. Niejaki Altolos, z którym awanturował się po Grecji i Egipcie, zapoznał go z tajemnicami okkultyzmu i czarnej magji. Wskutek tych wiadomości stał się Balsamo przyjacielem wielkiego mistrza maltańczyków d'Alfonseca, który go zaopatrzył w pieniądze i wysłał z pismem polecającem do Rzymu. Tu dostał się ten zręczny prestidigitator na dwór papieża Klemensa XIII Tu także poznał swoją przyszłą żonę Lorenzę Feliciani. Z nią rozpoczął podróż po kontynencie i zaopatrzony przez markiza Agliota w fałszywy patent pruskiego oficera, przybył 1771 r. do Londynu. Ale niedługo bawił na angielskim gruncie i znikł zostawiając za sobą długi. Udał się do Paryża, gdzie wszyscy awanturnicy — zwłaszcza jeśli przybywają zdaleka — znajdują dobre przyjęcie. W drodze zapoznał się z paryskim adwokatem nazwiskiem Duplessis i zamieszkał naturalnie u niego. Teraz wytworzył się między adwokatem, który mocno zainteresował się Lorenzą, a państwem Balsamo, tak zwany trójkąt; równie doskonałego nie obmyślił jeszcze żaden z naszych współczesnych dramaturgów.

Podczas gdy Duplessis kochał się w Lorensy, Józef za pieniądze zdobyte oszustwem i cudownemi kuracjami starał się rozerwać. Lorenca powodowana zazdrością, wniosła przez adwokata skargę do policji, donosząc, że jej mąż jest zwykłym oszustem i fałszerzem i Balsamo, który tymczasem zdążył przybrać tytuł markiza, dostał się do aresztu. Teraz znowu obrażony małżonek wniósł skargę przeciw swej połowicy o usiłowane morderstwo. Zarzucał jej, że w czasie wspólnego pobytu u adwokata Duplessis, usiłowała go otruć. Skutkiem tego Lorenza dostała się też do więzienia. Protokóły z tej sprawy ogłoszone po raz pierwszy przez Henryka d'Alweras są psychologicznie bardzo ciekawe.

Państwo Balsamo mimo wszystko nie przestali się kochać i po obustronnem cofnięciu zarzutów, zostali wypuszczeni na wolność. Znaleźli się teraz na bruku; więc Balsamo sprzedał za pięćdziesiąt ludwików dwom szlachcicom zajmującym się alchemją tajemnicę „robienia złota“ i ulotnił się wraz z żoną z Paryża.

Znów się zaczęło cygańskie życie. Włóczyli się po Francji i Włoszech, popełniając po drodze najróżnorodniejsze oszustwa. Wreszcie zaopatrzony w kosztowną laskę, której rączkę stanowił złoty zegarek — wyłudził ją od pewnego Hiszpana w Radyksie, ofiarowując mu w zamian „kamień mądrości“ — przybył Józef Balsamo jako pułkownik, markiz de Melissa Cagliostro z żoną ponownie do Londynu. Było to w 1776 roku. Z tą chwilą zaczyna się nowy okres w życiu Cagliostra.

Tu się zaczyna jego wielkość i sława od chwili, gdy zostaje przyjęty do masońskiej loży. Przedtem jednak czeka go pierwszy proces o naszyjnik. Do grania roli markiza potrzebował oczywiście pieniędzy; pomogła mu w tem pani Mary Fry. Potrafił w nią wmówić, że posiada cudowny proszek; jeśli się nim klejnoty posypie i zakopie je na pewien czas w ziemi, urosną do niebywałych rozmiarów. Pokazał jej nawet ten proszek i zwyciężył przez to wszelkie wątpliwości. Pani Fry dała markizowi kolję o 62 brylantach w nadziei, że otrzyma z powrotem skarb nieoceniony. Tymczasem naszyjnik nie został pogrzebany, tylko wymieniony na brzęczącą monetę i zapewnił państwu Balsamo utrzymanie na kilka miesięcy. Oszukana dama, nie otrzymawszy ani małych ani wielkich brylantów, udała się do sądu. Sędzia skazał Cagliostra na zapłacenie 200 funtów odszkodowania i kosztów procesu, a ponieważ markiz nie miał pieniędzy, przesiedział cztery miesiące w więzieniu za długi. Odzyskawszy wolność starał się o perzyjęcie do loży „Nadzieja“. 12-ty kwiecień 1777 r. przyniósł loży trzech nowych członków: lokaja, muzyka i pułkownika 3-go brandenburskiego pułku, Józefa Cagliostro. Adoptowano też jego żonę; nałożono jej naramiennik z dewizą loży „jedność, milczenie, cnota“ i kazano tak spędzić noc następną.

Przyjęcie Cagliostra odbyło się dramatycznie. Ciągnięto go w górę na przytwierdzonym do sufitu powrozie, ale brat powroźnik pociągnął fałszywie, sznur się ośliznął, a Cagliostro spadł z wysoka i zwichnął sobie rękę. Miałoż to być dla niego przepowiednią? Po tej próbie dano mu pistolet do ręki i rozkazano mu — na znak bezwzględnego posłuszeństwa oparłszy lufę o skroń pociągnąć za cyngiel. Ale sycylijski żongler nie odznaczał się odwagą. Odmówił grzecznie, lecz stanowczo; mimo to dopuszczono go do złożenia przysięgi. Podano mu powtórnie nienabity pistolet; tym razem Cagliostro pociągnął za cyngiel. Rozległ się huk — oczywiście strzelono z drugiego pistoletu — potem lekki nacisk dłoni brata na jego czoło... i Józef Balsamo zerwał ze swoją przeszłością. Otwarła mu się droga do sławy; był teraz prawowitym wolnomularzem.

Pierwszem jego dziełem było wyemancypowanie się z istniejących ceremonij i systemów wolnomularstwa. Stworzył on „obrządek egipski“ podając się przytem za wysłańca proroka Eljasza i Wielkiego Kofty. Wkrótce zaczął nazywać siebie samego Wielkim Koftą. Aby utworzyć wielkie stowarzyszenie przyrzekał swoim zwolennikom odrodzenie fizyczne i moralne.

Dok nast.

Odczyt dra St. Zakrzewskiego, doc. Uniw. Jagiellońskiego, odbył się dnia 2 marca wśród licznego grona słuchaczy w „Czytelni dla kobiet“.

W odczycie tym „O typie Polki w zaraniu naszej historji“ prelegent skreślił w sposób nadzwyczaj barwny i zajmujący cechy charakteryzujące wybitniejsze rodaczki nasze X go, XI XII i XIII wieku. Przedstawiając w osobie Adelajdy kobiety rycerskie, dzielące z mężem trudy i rozrywki, prelegent daje następnie charakterystykę kobiety wyższego stanu i kobiety ze sfery drobnorycerskiej, zaznaczając przytem prawa i obowiązki kobiet ówczesnych. Dalej mówi o znaczeniu, działalności i zdobyczach kulturalnych tych kobiet cudzoziemek, które przybywały do Polski jako żony książąt, lub przebywały na dworach, tworząc orszak księżnej.

W końcu odczytu prelegent wyjaśnia stosunek, w jakim pozostawała kobieta odnośnie do kościoła w pierwszych chwilach rozpowszechnienia chrześcijaństwa i jakim zmianom ulegał ten stosunek z biegiem czasu, wpływając na zmianę trybu życia kobiety z wyższego stanu i wytwarzając rozdział między nią i kobietami ze sfer niższych.

Z teatru miejskiego piszą nam: Dyrekcja zawiadamia, iż z powodów od niej niezależnych, ogłoszone przedstawienie operetkowe zamiast w piątek dnia 11 b. m. odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. Zakupione na piątek bilety ważne są na przedstawienie poniedziałkowe.

W teatrze ludowym grano wczoraj oryginalną nowość Józefa Piaseckiego p. t. „Chaim Krakower“. O sztuce pomówimy obszerniej, dziś jednak warto już zaznaczyć bardzo dobrą grę artystów, zwłaszcza w scenach charakterystycznych. Nie było szarży, o którą tak łatwo w tego rodzaju sztukach, były za to wybornie uchwycone typy, niektóre godne wprost wielkiej sceny.

Z teatru ludowego piszą nam: pani Adolfina Zimajer rozpoczyna szereg występów w teatrze ludowym przy ulicy Krowoderskiej we wtorek dnia 8 bm. Znakomita artystka wodewilistka występować będzie w kilku najwykwintniejszych swoich rolach. — Program pierwszego występu p. Zimajer obejmuje: „Męża od biedy“ Józefa Blizińskiego, w którym p. Zimajer gra rolę Ludwiki. Inne role odegrają w tejże komedyjce panie: Winiarska i Flieglowa, oraz panowie: Konarski, Sieniawski i Radosław. — Następnie p. Zimajer odśpiewa własne kuplety, a po odegraniu komedji: „Wycieczka za granicę“ — przedstawienie zakończy: „Debiutantka“ Przybylskiego, w której p. Zimajer gra rolę tytułową, nadzwyczaj urozmaiconą śpiewami, deklamacją i mimiką. W „Debiutantce“, obok p. Zimajer inne role spoczywają w rękach pp. Czermańskiego (dyrektor teatru prowincjonalnego), Łukawskiego (woźny teatralny), i Karlińskiego (weterynarz i autor dramatyczny).

Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych w Krakowie otwiera, jak nas poinformowano, 13 b. m. swoją własną czytelnię w Rynku głównym. Jest to szczęśliwy zwrot nauczycielstwa naszego, które tak długo przebywało w milczeniu.

Kółko Slawistów u. u. J. odbędzie w niedzielę 6 b. m. o godz. 11 rano w sali XXXIX Col. novi. XV Zwyczajne naukowe posiedzenie. Na porządku dziennym: 1) Odczyt akad. Baumfelda p. t.: „Słowacki w ostatniej epoce życia i twórczości“; 2) Dyskusja. Dla niečłonków wstęp 20 hal.

Z Krak. Tow. Technicznego. W piątek dnia 4 marca 1904 r. o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się przy ul. Szczepańskiej l. 9 na I-szem piętrze, nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie komisji lustracyjnej ze skontra funduszów „Architekta“, 2) Sprawozdanie redakcji, 3) Wybór komitetu redakcyjnego, 4) Wnioski członków.

Posiedzenie Kółka hist. u. u. J. odbędzie się w sali Kopernika (Col. Nov.) we czwartek dnia 3-go marca o godzinie 7-mej wieczorem. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu, 2) Odczyt akad. Ratkowskiego: „Epoka Kazimierza Wielkiego w świetle rozprawy J. K. Kochanowskiego“; 3) Dyskusja.

Odczyty literackie. Na cele kursu zawodowego dla uczniów piek. odbędzie się dnia 14 b. m. odczyt prof. Czermaka: „Ocalenie Zbyszka przez Danusię, w świetle źródeł historycznych“, a dnia 24 b. m. odczyt dra Lucjana Rydla: „Tragizm w starożytnym i nowożytnym teatrze“.

Interesujące tematy i cel, na który przeznaczony jest dochód z odczytów, sprowadzą niewątpliwie liczną publiczność do sali odczytowej.

Przedstawienie amatorskie na dochód „Przytuliska weteranów“ z r. 1863/4 odbędzie się w „Sokole“ w niedzielę dnia 6 marca b. r. Program wypełnią: „Przysługa“, komedja w 1 akcie z francuskiego, poczem „Chór akademicki“ odśpiewa: Abta: „Nad grobem śpiewaka“, Galla: „Pieśń leśna“, Świerzyńskiego: „Kosiarze“, a na zakończenie: „Posażna jedynaczka“, komedja w 1 akcie prozą, Jana Al. hr. Fredry. Początek punktualnie o godzinie wpół do 8 wieczór.

Należy się spodziewać, że przedstawienie to powiedzie się odpowiednio do swego pięknego celu.

Ze sfer nauczycielskich W Krakowie jest wielu nauczycieli szkół ludowych, którzy po kilka lat czekają na stałe posady.

Zeszłego roku ogłoszono konkurs na stałe posady przy szkole 4-klasowej na Dajworze. Rada szkolna okręgowa zamiast nadać posady przy tejże szkole nauczycielom, którzy od samego początku spełniają obowiązki nauczycielskie sumiennie i gorliwie tu na miejscu, nadała posadę nauczycielowi bezdzietnemu i posiadającemu majątek, a nadto posiadającemu już stałą posadę we Dworach.

Obecnie zdaje się przyszła Rada szkolna okręgowa do tego przekonania, że daleko lepiej było nadać posady przy wyżej wspomnianej szkole ludziom młodym, którzy pracują w miejscu i których się miało sposobność dobrze poznać. Supponujemy, że obecny inspektor szkolny p. Dobrzański, mając próbkę na kierowniku K., znanemu zresztą z dzienników, postępować będzie tak, aby zadowolnić w pierwszym rzędzie tutejsze tymczasowe nauczycielstwo, a gdy ci otrzymają to, co się im należy, tj. stałą posadę, popierać będzie także i nauczycielstwo z prowincji.

Na powodzian. Dnia 23 b. m. wpłynęły na ręce skarbnika komitetu następujące składki na powodzian:

Za pośrednictwem radcy dworu delegata Fedorowicza, nadesłane przez starostwo w Krośnie, a złożone przez urzędników starostwa w Krośnie na powodzian w mieście Krakowie względnie okolicy 10·— kor.

Tą samą drogą, a ze składek poszczególnych na powodzian powiatu krakowskiego 10·— kor.

Razem	20·— kor.
Ogółem	k. 51.536·21
Rozdano	„ 51.026·08

Pozostaje w Banku krajowym 510·13 K.

Dalsze składki przyjmuje skarbnik komitetu dyrektor M. Sędzimir w Banku kraj. w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę 5 marca: „Capstrzyk“ (Zapfenstreich) sztuka w 4 akt. Fr. A. Beyerleina (nowość).

W niedzielę 6 marca o godz. 3 po południu: „Wesele Figara“, kom. w 5 akt. Beaumarchais'go (ceny zniżone do połowy).

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: „Capstrzyk“ (Zapfenstreich), sztuka w 4 akt. Fr. A. Beyerleina (po raz drugi).

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę 5 marca: „Chaim Krakower“, obraz sceniczny w 4 odsłonach Józefa Piaseckiego (po raz drugi).

W niedzielę 6 marca: „Chaim Krakower“, obraz sceniczny w 4 odsłonach Józefa Piaseckiego (po raz trzeci).

We wtorek 8 marca pierwszy gościnny występ p. Adolfiny Zimajer.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W dnie powszednie o godz. 7, w niedzielę i święta o godz. 6 wieczór. Dwie stałe sale wykładowe: sala nr 62 im. Kopernika w „Collegium novum“, II p. i aula 1 wyższej szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

W piątek 4 marca: Dr Antoni Mazanowski: „Spory literackie klassyków z romantykami między rokiem 1820 a 1830“, III i ostatni wykład (Collegium novum).

W sobotę 5 marca: Doc. Uniw. dr Stanisław Tołłoczko: „Co to są elektrony?“ (z demonstracjami), II i ostatni wykład (szkoła realna).

W niedzielę 6 marca: Prof. Uniw. dr Karol Klecki: „O alkoholizmie“, wykład dwugodzinny, od 6—8 wieczór (szkoła realna).

Kącik humorystyczny.

Miłość przed poznaniem.

— Więc zakochałeś się w niej od pierwszego spojrzenia?

— Gdzież tam!.. Jeszcze gorzej! Zanim ją poznałem, jużem się kochał.

— A to jakim sposobem?

— Dowiedziałem się, że ma sto tysięcy rubli posagu.

Szczyt roztargnienia.

Zwiedzając wystawę, stanąć przed lustrem i zastanawiać się, kogo przedstawia portret, odbity w niem.

Dział ekonomiczny.

Korespondencja polska. Zastanawiając się nad początkami budzącego się ostatniemi czasy u nas ruchu na polu przemysłu rodzimego i handlu, zauważyć musiał każdy bezstronny, że hasło ochrony przemysłu rodzimego, rzucone w naszym sejmie krajowym, znalazło w kraju odzew, a wdrożona akcja ochronna przeworskiej produkcji cukru, wydała nietylko rezultat dodatni, ale stanowi niejako fundament tego, co zdziałać możemy za pośrednictwem naszej siły odpornej względem produkcji obcej. — Centralny związek przemysłowców polskich, pobudzając nas ciągle w kierunku odporności i zagrzewając do czynu, sprawił, że dziś już odruchy nasze na polu popierania się wzajemnego, tak wytwórców jak i nabywców — coraz są pewniejsze, praca coraz intenzywniejszą.

Nie wszystko jeszcze w kraju zastąpionem być może — to prawda. Wiele gałęzi przemysłu znajduje się u nas jeszcze w stadjum kiełkowania, to i owo zmuszeni jesteśmy nabywać u obcych, ale niemniej i od nas, gdy już istniejący przemysł rozwijać i pielęgnować będziemy, obcy nie jedno nabywać będą.

Nawiązując rzecz do kontraktu naszego z wytwórcami obcokrajowymi, ośmielam się zwrócić uwagę wszystkich kolegów przemysłowców i kupców na fakt, stwierdzony własnem mojem doświadczeniem. Mam do czynienia wiele z firmami zagranicznemi, wziąłem przeto sobie za zadanie we wszystkich wypadkach zależności wytwórcy obcego od mojej firmy, posługiwać się wyłącznie korespondencją polską.

Ku wielkiemu memu zadowoleniu stwierdzić tu muszę, że prawie wszystkie owe firmy obce znajdują przecież Polaków, którzy im owe korespondencje polskie tłómaczą i w ten sposób wielu z naszych rodaków może zająć u obcych firm stałe miejsca korespondentów. O ile przypadkowo zdołałem dowiedzieć się, to za przetłómaczenie takiej korespondencji płacą 2 do 4 kor. Przeprowadzenie jednak korespondencji w języku polskim z firmami obcemi od nas zależnemi, powinno się stać u nas zasadą, gdyż tylko w ten sposób stworzymy dla naszych rodaków na obczyźnie stałe i liczne zajęcia w polskiej kupieckiej korespondencji. — Podaję tych kilka słów do wiadomości i rozwagi szerokiego ogółu naszych P. T. przemysłowców i kupców w nadziei, że uznać raczą ich racjonalność. — Kraków. — Mr W. Bełdowski.

Kradzieże kolejowe.

Rozprawa sądowa w głośnej sprawie kradzieży kolejowych rozpoczęła się przed sądem przysięgłych dzisiaj o godzinie dziewiątej rano.

Trybunałowi przewodniczy radca Turowicz, oskarża prokurator Czyszczan. Zastępca przewodniczącego radca Ferens.

Skład ławy przysięgłych: Atteslānder Józef, Bartel Czesław, Butrymowicz Tadeusz, Falter Józef, Habrzyk Andrzej, Kalczyński Józef, Kirschner Lazar, Matuszyński Stanisław, Olszeniak Andrzej, Remin Michał, Wołek Józef, Wołkowiński Józef. Zastępcy: Meus Rajmund, Repetowski Piotr.

Obrońcy: dr Bader (broni Moczulskiego), dr Lewicki (Skrzyszowskiego i Nastaborską), dr Szalay (Szymańskiego), dr Goldhammer (Pilawskiego i Lachnitta), dr Seinfeld (Fiale i Hałatka), dr Landau (Średniawskiego i Muchę), dr Frühling (Holika), dr Rothwein (Drożdżów).

Rzeczoznawców galanteryjnych zwolniono na razie od obecności na rozprawie.

Kolej państwowa wydelegowała na rozprawę sekretarza dyrekcji dra Wróbla, celem wyjaśnienia spraw fachowych. Dr Wróbel ma z sobą stenografa.

Rozprawa toczy się przeciw Stanisławowi Skrzyszowskiemu i jego wspólnikom. Nazwiska obwinionych nie wymieniamy, gdyż te znajdą czytelnicy w dodatku, zawierającym akt oskarżenia.

Rozprawa jest jawna, wstęp za biletami. — W audytorjum na dole nie wielu mężczyzn, za to na galerji mnóstwo kobiet, przeważnie krewnych oskarżonych. Za krzesłem przewodniczącego zwraca uwagę model wagonu, sprowadzony z Wiednia. Na tym modelu objaśniać się będzie szczegółowo manipulacje oskarżonych. Na sali jest obecny p. Kolma, rysownik pism czeskich.

Po wylosowaniu ławy przysięgłych wprowadzono pod strażą do sali obwinionych. Na czele idzie Skrzyszowski, który ma minę bardzo skruszoną. Natomiast Pilawski ma minę wcale pewną siebie i podczas czytania aktu kiwa od czasu do czasu głową niedowierzająco.

Podczas pauzy zwraca się często z melancholijnym uśmiechem w stronę galerji. Najbardziej jednak z pośród oskarżonych zwraca uwagę Moczulski, który albo udaje, albo naprawdę jest obłąkany. Wprawdzie rzeczoznawcy sądowi drowie Janowski i Schaitter uznali, że Moczulski udaje, mimo to jednak uwolniono go od zeznań. Do rozprawy wezwano również rzeczoznawców. Z Moczulskim ma straż więzienna wiele kłopotu, wyrywa się i szamoce, podczas czytania aktu oskarżenia śpiewa, czasem zrywa się i donośnym

głosem wykrzykuje komendy, używane w wojsku. Czasem pokazuje język komuś na sufiele, czasem mówi coś po cichu do siebie, chwilami zasypia. Wogóle robi wrażenie bardzo przykre. Na wolnej stopie znajduje się Holik i dwie Drożdżowe. Charakterystyki poszczególnych oskarżonych podawać będziemy w miarę ich przesłuchiwania.

Po otwarciu rozprawy, zaproponowano rozdzielenie między sędziów przysięgłych aktu oskarżenia. Sprzeciwił się temu dr Frühling, twierdząc, że przysięgli powinni uważać. Dr Goldhammer godzi się na rozdzielenie aktu, z wyłączeniem jednak powodów, gdyż to z góry suggestjonuje sędziów. Prokurator Czyszczan prosi o rozdanie całego aktu. Dr Szalay twierdzi, że największym błędem dzisiejszej procedury karnej, jest to odczytywanie aktu oskarżenia, przez co z góry narzuca się niejako przysięgłym sąd o obwinionych. Po naradzie przewodniczącego z wotantami, uchwalono rozdać akt oskarżenia między przysięgłych.

Zaczęło się czytanie aktu oskarżenia, który obejmuje 96 stronnic „in folio". Czytał najpierw protokolant, następnie przewodniczący. Czytanie trwało z przerwą 15-to minutową koło jedenastej, do godziny wpół do drugiej, poczem rozprawę przerwano do popołudnia.

* * *

Po przerwie dwugodzinnej odczytano w dalszym ciągu akt oskarżenia.

Rozprawa naznaczoną była na godz. 4, jednak z powodu opóźnienia Nastaborskiej, rozpoczęła się o pół godziny później.

Przewodniczący zwraca uwagę Nastaborskiej, że przy powtórnem spóźnieniu, naznaczy areszt śledczy na będących na wolnej stopie.

Dr Lewicki obejmuje obronę siostry Drożdża, przyczem dr Landau zostaje z obrony zwolnionym.

O godzinie wpół do 6 wieczorem kończy się przeczytanie całego aktu oskarżenia.

Osoby, będące na wolnej stopie, zostają zwolnione od przesłuchania do soboty, innych oskarżonych wyprowadzono z sali sądowej.

Następuje postępowanie dowodowe co do osoby St. Skrzyszowskiego.

Ten ostatni do winy się nie poczuwa zupełnie. Przyznaje tylko, iż dał Nastaborskiej kartę wolnej jazdy na cudze nazwisko podaną. Otrzymał on 20 kilka sztuk brylantów od Moczulskiego, od Fijali około 20, a od Szymańskiego 8 brylantów, z tych 2 większe, sześć mniejszych. Szymański miał mu tłómaczyć, że brylanty te znalazł we wagonie i że, o ile mu się zdaje, leżały one na podłodze, a zatem możliwe, iż z Wiednia przyszły. Nastaborskiej dał powtórnie bilet zniżonej ceny na imię swojej żony.

Według jego zeznań, jechała ona za swoim osobistym interesem do Wiednia. Skrzyszowskiemu Szymański dał 110 kor. niejako za znaleźne. W lutym 1903 dał Nastaborskiej do sprzedania bardzo dużo kosztowności, a otrzymaną za nie kwotę rozdzielił między tych, którzy złożyli kosztowności do sprzedania, ci zaś dali mu z tych pieniędzy połowę tytułem prowizji.

Według oskarżonego, zeznania Moczulskiego co do jego osoby są nieprawdziwe.

Również Fiala miał przyłapać Skrzyszowskiego na gorącym uczynku, lecz obwiniony i temu zaprzecza.

Na wiosnę dał znowu Nastaborskiej 4 drogie kamienie do sprzedania i bilet zniżonej ceny jazdy na imię żony Lachnitta.

Przewodniczący zapytuje oskarżonego Skrzyszowskiego o spinki ks. Jabłonowskiego, które o ile Mucha zeznawał, Skrzyszowski miał zastawić; obwiniony podaje, że nic nie wie o tem.

Prokurator: Skąd pan wie, że Pilawski skradł kolję hr. Borkowskiej?

Oskarżony: Moczulski mi powiedział, że Lachnitt mu mówił, jakoby Pilawskiego przyłybał przy kradzieży tejże.

Obrońca dr Szalay: Pan był w nieprzyjaźni z Szymańskim?

Oskarż.: — Uważałem go za denuncjanta, chcącego zrzucić na mnie wszelkie podejrzenie.

Sędzia przys. p. Butrymowicz: Czemu go pan nie zaskarżył?

Oskarż.: Bo nie miałem namacalnego dowodu.

Sędzia przys. Butrymowicz: E, strachy na lachy.

Dr Wróbel: — Dlaczego pan znalezionych rzeczy nie oddał do urzędów kolei państw., tylko sprzedawaliście wraz ze Szymańskim, a pan wziąłeś za to 100 kor.

Obwiniony: To prawda, źle zrobiłem, że nie oddałem kosztowności; wzięte 100 k. były dane za milczenie, że nic nie powiem, iż kosztowności te znaleźliśmy we wozie.

O godz. 7 wieczór zakończyło się przesłuchanie Skrzyszowskiego. Rozprawa została odroczoną do dzisiaj, do godz. 9 przed południem.

Rada miasta.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. wpół do 6-tej po południu pod przewodnictwem p. prezydenta Friedleina. Zaraz na początku odczytano pismo krakowskiego Tow. ratunkowego o założenie schroniska dla chorych, znalezionych na ulicy.

Interpelacje.

R. m. Daszyński wniósł interpelację z powodu podrożenia ceny pieczywa w Krakowie. Mowca zwrócił uwagę na to, że cech piekarzy nie ma prawa wpływania na majstrów piekarskich, aby podnosili ceny pieczywa i tworzyli kartel drożyźniany. Następnie zwraca się mowca do p. prezydenta i zapytuje, czy jako strażnik ustawy przemysłowej zapobiegnie tego rodzaju uchwałom i czy zamierza poczynić odpowiednie kroki, aby ceny utrzymać na dotychczasowej wysokości.

P. prezydent odpowiedział, że naradzał się w tej kwestji z naczelnikiem wydziału przemysłowego i po naradzie postanowił umożliwić jak najszerszy przywóz pieczywa zamiejscowego do Krakowa i w ten sposób wywołać konkurencję.

W międzyczasie będzie się starał, by podobnie, jak przed paru laty, gdy 3 ech piekarzy oświadczyło, że nie będą wypiekali bułek 2 halerzowych otworzyć parową piekarnię miejską.

R m. Epstein postawił wniosek nagły o otwarcie nad tą kwestją dyskusji, a następnie drugi o urządzenie miejskiej piekarni parowej.

O dach na probostwie.

Ks. prałat dr Bukowski zaznacza, że magistrat zobowiązał się pokryć probostwo św. Krzyża nowym dachem w zamian za ustąpienie kawałka ogrodu proboszcza ks. Mikulskiego. Dach stary znajduje się w tym stanie, że co prędzej trzeba go zmienić, gdyż inaczej nastąpi zawalenie. Zapytuje więc, czy magistrat zapomniał o swem pierwszem zobowiązaniu.

Prezydent obiecuje zbadać tę sprawę i zarządzić co potrzeba.

R. m. Rotter prosi o przedłożenie zamknięcia rachunkowego funduszu budowy wodociągu miejskiego.

P. prezydent odpowiedział, że porozumiał się z referentem, a zamknięcie przedłoży jak najrychlej.

R. m. Epstein umotywował poprzednio postawiony wniosek, zmierzający do tego, aby sekcja ekonomiczna zastanowiła się nad urządzeniem miejskiej piekarni parowej, któraby zapewniła ludności biednej tańsze pieczywo. Wniosek przekazano do sekcji ekonomicznej.— (Tam utonie na zawsze).

O wybór uzupełniający.

R. m. Schwarz prosił p. prezydenta, aby zarządził wybór uzupełniający jednego członka komisji konsensowej w miejsce r. m. Domańskiego.

P. prezydent naznaczył, że wybór ten postawi na porządku dziennym na najbliższem posiedzeniu Rady miasta.

Zjazd hygieniczny.

R. m. p. Bujwid stawia wniosek, aby Rada miasta uchwaliła wysłanie kilku nauczycieli szkół miejskich na zjazd hygieniczny do Norwegji, gdzie będzie rozpatrywany dział hygieny szkolnej. Sprawę tę oddano do sekcji szkolnej.

Na nowy ratusz.

Na koszta konkursu nowego ratusza przyznała Rada kredyt dodatkowy w kwocie 2500 koron. (Za co?).

Nowi radcy.

Uchwalono zaprosić na członków Rady miasta: prof. gimn. Jana Czubka w miejsce ś. p. dra Rudolfa Trzebickiego, a w miejsce p. Antoniego Kaweckiego, starszego radcę sądowego Henryka Matusińskiego (obaj należą do partji konserwatywnej).

Pawilon dla ryb morskich.

R. m. Schlichling stawia imieniem sekcji ekonomicznej wniosek o zezwolenie właścicielowi handlu kolonjalnego z Podgórza p. Ludwikowi Szulowi na postawienie na Małym Rynku pawilonu dla sprzedaży ryb morskich.

Przeciwko wnioskowi ze względu hygienicznego przemawiał r. m. Miedniak, a za wnioskiem Rotter i Bujwid.

Po dłuższej dyskusji wniosek sekcji uchwalono.

Kredyty dodatkowe.

Następnie przystąpiła Rada miasta do uchwalenia następujących kredytów dodatkowych: 1) 500 kor. dla działu opłaty za telefony; 2) 682 kor. na utrzymanie konia rezerwowego oraz o powiększenie porcyj owsa koniom z zakładu Tarada; 3) 487 kor. o zakupno sprzętów do biura architekty miejskiego.

Uzupełnienie komisji teatralnej.

Rada miasta wybrała członkiem komisji teatralnej większością 43 głosów na 56 głosujących r. m. Muczkowskiego. Wobec tego kandydatura r. m. Gańkiewicza upadła. (P. Gańkiewicza najlepiej byłoby zamianować dyrektorem teatru.

Uzupełnienie komisji taks wojskowych.

Rada miasta powołała do komisji dla wymiaru taks wojskowych r. m.: Suskiego i Birnbauma, a w jego miejsce r. m. Godzickiego.

Dodatek o mieszkania dyrektorów i dyrektorek.

R. m. Cybulski przedstawił imieniem sekcji szkolnej wniosek o podniesienie ryczałtu na mieszkanie dyrektorów i dyrektorek szkół wydziałowych i pospolitych do kwoty 900 kor. a dla kierowników i kierowniczek tychże do kwoty 800 kor. rocznie. Wymaga tego obecna drożyzna ogólna i drożyzna mieszkań.

R. m. Bujak domaga się, aby uczynić różnicę między dyrektorami szkół wydziałowych i ludowych a dyrektorkami i dlatego stawia wniosek, aby pierwszym przyznano ryczałt w kwocie 960 kor., a drugim w kwocie 720 koron. Wniosek motywuje, że jeżeli nauczycielka jest zamężną, to przecież ma mieszkanie u męża, a więc takiej sumy na mieszkanie jak mężczyzna nie potrzebuje.

R. m. Chyliński sprzeciwia się temu, gdyż w tych kwestjach nie powinny rozstrzygać względy tego rodzaju jak stan zamężcia, ale raczej patenta egzaminacyjne.

Po dyskusji, w której zabierali głos radcy m. pp.: Bandrowski, Bujwid i inni, uchwalono wniosek sekcji szkolnej. Wniosek dra Bujaka upadł. (Sprawę tę omawialiśmy w swoim czasie w osobnych artykułach).

Było to drugie w tym roku posiedzenie, na którym wyczerpano w zupełności przedłożony porządek dzienny.

Posiedzenie tajne.

O godz. 6¾ przystąpiła Rada miasta do posiedzenia tajnego. Na porządku dziennym było 6 jeszcze punktów do załatwienia. Na pierwszy plan wysunęła się kwestja obsadzenia posady dyrektora magistratu, na którą zgłosiło się kilku kandydatów, a między nimi wspomniany już w naszym dzienniku starosta p. Jakubowski. Kwestja ta wywiązała zaraz dłuższą dyskusję i zakończyła się uchwaleniem odroczenia sprawy na późniejsze posiedzenie Rady miejskiej.

Wreszcie przystąpiła Rada m. do obsadzenia posady prowizorycznego inżyniera elektrotechnika na 1 rok. Posadę tę przyznano p. Kazimierzowi Gajczakowi, pochodzącemu z Krakowa, większością 36 głosów.

Posiedzenie tajne a zarazem ogólne zakończyło się o godz. 8¼ wieczorem.

Z sali sądowej.

Niesłusznie podejrzany.

Karol Kosmecki, czeladnik szewski, ojciec kilkorga dzieci, wstąpił onegdaj do handlu wędlin W. Sataleckiego przy ul. Floriańskiej w celu kupienia „trochę wędlin" dla swej dziatwy. Ani się spodziewał biedny człowiek, co za niespodzianka go tu czeka... Właśnie obok niego stała niejaka p. Wójcikowa, również kupująca wędliny i chcąc za takową zapłacić spostrzegła, że niema w kieszeni portmonetki, w której miało się znajdować 20 kor. 50 hal i „kartka loteryjna"... Sądząc, że jej w danym momencie ową portmonetkę „ktoś z kieszeni wyciągnął", wszczęła lament, a że tuż obok niej stał przypadkiem ów Karol Kosmecki, więc rzuciła na niego podejrzenie, jako na sprawcę kradzieży.

Sprawa oparła się o policję; — przeszukano całe ubranie Kosmeckiego, lecz ani portmonetki ani większej ponad parę centów kwoty przy nim nie znaleziono.

Mimo to oddano sprawę do sądu pow. karnego i tu, na wczorajszej rozprawie sędzia p. Garbaczyński, rozpatrzywszy rzecz — wydał wyrok uwalniający od winy i kary. Biedny człow-

wiek ze łzami w oczach opuścił salę sądową, wzdychając: „Boże! Boże! na co też człowiek w życiu nie jest narażony“...

Wojna.

Depesze dzienne.

Potyczka Japończyków z Rosjanami.

Petersburg 3 marca. Rosyjska ajencja telegraficzna donosi z Mugdenu: Dnia 28-go lutego koło Piengjang ostrzeliwali Japończycy Kozaków znajdujących się na marszu rekognoscyjnym. Kozacy cofnęli się.

Ruchy wojsk japońskich.

Petersburg 3 marca. Telegram jenerała Pfluga z daty dzisiejszej donosi: Według sprawozdania naszych patroli, aż po Piengjang i na drodze do Gensan nie zauważono nieprzyjacieli. Piengjang obsadzone jest przez oddział japoński, złożony z 6000 żołnierzy, w czem jest 2000 kawalerji. O artylerji nie ma wiadomości. Japończycy transportują wojska drogą lądową z Fuzan do Sinampo, skąd udają się do Piengjang. Wojska nieprzyjacielskie nadciągają każdego dnia.

Petersburg 3 marca. Jenerał Pflug telegrafuje, że podług wiadomości z Korei, oddział Japończyków złożony z 2500 ludzi bez artylerji wylądował w Szindin.

W południowej Korei pada obfity śnieg przy 10°.

Ruchy wojsk koreańskich.

Petersburg 3 marca. Telegram jenerała Pfluga z daty dzisiejszej donosi, że wojsko koreańskie w sile tysiąca lub dwu tysięcy ludzi pomaszerowało z Piengjang do Seul.

Ruchy wojsk rosyjskich.

Londyn 3 marca. Biuro Reutera donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Rosjanie obsadzili urząd telegraficzny w miejscowości Jengpieng. Gubernatora dystryktowego uwięziono i zabrano papiery urzędowe. — Rosjanie w sile 40 ludzi znajdują się koło Andżu. — Koło Antiung znajduje się 2000 ludzi.

Londyn 3 marca. Biuro Reutera donosi z Tokio: Główna siła rosyjska skoncentrowana jest koło Liaojang.

Londyn 3 marca. „Standard“ donosi z Tientsinu pod datą 1 marca:

Rosjanie obsadzili na południe od Mugden miejscowość Hajtseng. Tysiące robotników pracuje przy sypaniu wałów i szańców.

Paryż 3 marca. Specjalny korespondent „Matin“ donosi z Charbinu pod datą wczorajszą: Obóz w Liaojang, stacji kolejowej pomiędzy Mugden a Niuczwang jest punktem zbornym znacznej armji rosyjskiej.

Z Portu Artura

Petersburg 3 marca. (Tel. wł. Urzędownie zaprzeczono, jakoby dnia 29 b. m. przed Portem Artura odbyła się bitwa morska. W dniu tym szalała wielka burza i ani jeden okręt japoński nie ukazał się pod Portem Artura.

To zaprzeczenie odnosi się do depeszy „Daily Telegraph“.

Zamknięcie Portu Artura.

Nowy Jork 3 marca. Biuro Reutera donosi: Z Waszyngtonu nadchodzą wiadomości, że **Japończycy wylądowali na półwyspie Liaotong, celem zamknięcia Portu Autura także od lądu.**

Pod Piengjang.

Petersburg 3 marca. Telegram jenerała Pfluga z daty wczorajszej donosi: Podług wiadomości patrole nasze dnia 29 lutego zbliżyły się do Piengjang i usiłowały otoczyć japońską patrol złożoną z 7 oficerów. Pułkownik Lonczakow zatakował ich wraz z trzema kozakami i zmusił do szybkiego cofnięcia w kierunku bramy miasta. Obecność naszych patroli koło Piengjang wywołało wielkie wrażenie wśród Japończyków. Strzelcy obsadzili natychmiast bramy miasta i wieże i rozpoczęli ogień, spodziewali się bowiem ataku z naszej strony. Podług sprawozdania patroli, która zbliżyła się na 700 kroków do miasta, miasto jest otoczone staremi i nowemi fortyfikacjami, które nie są obsadzone przez nieprzyjaciela. Można przypuszczać, że co najwyżej 1000 żołnierzy japońskich znajduje się w mieście.

Zwłoki japończyków.

Petersburg 3 marca. Rosyjska ajencja telegraficzna otrzymała od swego korespondenta w Porcie Artura następującą depeszę pod datą 2 bm. Podług nadeszłych tu wiadomości znaleziono na wysepkach koło Wej-Haj-Wej i koło Czifu zwłoki japońskich marynarzy, a mianowicie koło Czifu 7, zaś koło Wej-Haj-Wej 50. — Przypuszczają, że żołnierze ci należeli do załogi okrętów, które brały udział w walce w nocy dnia 25 lutego. Sądzą, że kilka okrętów uszkodzonych przez burzę nie mogło dojechać do portu i zatonęło.

Podwyższenie podatków w Japonji.

Tokio 3 marca. Dzisiaj odbyła się nadzwyczajna Rada gabinetowa, na której obradowano nad wprowadzeniem podatków wojennych. Przedłożenie w tej mierze wpłynie do parlamentu i będzie żądało podwyższenia podatków na 70 miljonów yenów. Ma być podwyższonym podatek gruntowy, cło na spirytus i tytoń i t. — Cesarz zwołał parlament na 13 b. m.

Anglicy na Malcie.

Londyn 3 marca. W sobotę wyrusza stąd 450 ludzi dla wzmocnienia załogi w Honkong i Singapore. Załogę na Malcie powiększono o 2000 ludzi na wypadek, gdyby zaszła potrzeba wysłać część załogi z Malty do Chin.

Powrót ambasadora.

Londyn 3 marca. Rosyjski ambasador Beckendorf powrócił do Londynu.

Depesze nocne.

Z Portu Arthura.

Petersburg 4 marca. (Tel. wł.). Fachowe techniczne pismo „Kronstadzki Wiestnik“ twierdzi, że eskadra rosyjska w Porcie Arthura musi pozostawać bezczynnie, gdyż jej głównem zadaniem jest: nie niszczyć floty japońskiej, ale strzedz miasto. I w chwili, gdy wojska japońskie rozpoczną oblężenie Portu Arthura od strony lądu, ciężkie działa eskadry rosyjskiej, wyładowane na ląd i ustawione na portach, odegrają wielką rolę.

Z Władywostoku.

Petersburg 4 marca. (Tel. wł.). Depesze z Władywostoku twierdzą, że już około 20 lutego panowała tam straszna panika. Na dworcu kolejowym dobijano się poprostu o bilety; ofiarowywano za nie bajeczne sumy. Ludność chińska uciekała pieszo.

Dnia 24 lutego komendant wydał rozporządzenie, zabraniające ludności cywilnej wydalać się z miasta.

Petersburg 4 marca (Tel. wł.) Według raportów z Władywostoku, załoga zaopatrzona jest w żywność na 4 miesiące. Ludność cywilna nie posiada już żywności.

Petersburg 4 marca. (Tel. wł.) Wszyscy mieszkańcy Władywostoku pozostają w ciągłem naprężeniu alarmowani ustawicznemi wieściami, że Japończycy lada dzień rozpoczną oblężenie od strony morza i lądu.

Japończycy pod Władywostokiem.

Petersburg 4 marca. (Tel. wł.). Utrzymują tutaj, że Japończycy rzeczywiście wylądowali na południu od Władywostoku. To wylądowanie nie ma przecież na celu marszu ku Władywostokowi, lecz jedynie ochronę prawego skrzydła armji japońskiej, która wylądowała w Genzan i posuwa się w kierunku półn. wschodnim ku rzece Jalu.

Oddział, który wylądował pod Władywostokiem, liczy — według relacji rosyjskich — około 2400 ludzi, nie ma jednak artylerji.

Japonja na Korei.

Seul 4 marca. (Biuro Reutera). Rząd koreański oddał Japończykom linję telefoniczną Seul-Pieng-jang.

Rosjanie na Korei.

Seul 4 marca. Biuro Reutera donosi: Rosjanie uwięzili wiceprefekta Audżu i odbierają ludności ryż, paszę i materjał opałowy. Budują oni pospiesznie obwarowania w Andżu, oczywiście celem utrudnienia Japończykom przeprawy przez rzekę Jalu.

Anglja na Wschodzie.

Londyn 4 marca. W Izbie gmin w odpowiedzi na interpelację oświadczył zastępca rządu, że flota angielska na Wschodzie składa się z 5 okrętów linjowych, 4 krążowników I klasy, 4 II klasy i jednego III klasy, ośmiu kanonierek, 13 torpedowców i 12 łodzi rzecznych.

TELEGRAMY.

Tyfus plamisty we Lwowie.

Lwów 3 marca. (Tel. pryw.). Przed kilku dniami doniesiono, że kleryk Szemerdiak zmarł nagle na jakąś nieznaną chorobę. Obecnie wykazały badania, że umarł on na tyfus plamisty.

Mianowania i przeniesienia.

Lwów 3 marca. (Tel. pryw.). „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł koncepistów namiestnictwa Romana Baikę z Cieszanowa do Trembowli i Romana Switalskiego ze Stryja do Lwowa, tudzież praktykantów konceptowych namiestnictwa dra Adama Lewickiego ze Lwowa do Stryja i Jana Mikosza ze Lwowa do Cieszanowa, wreszcie sekretarza powiat. Wilhelma Horzitzę z Husiatyna do Stryja.

Namiestnik zamianował asystenta weterynaryjnego Stanisława Mamaka w Czortkowie, weterynarzem powiatowym w starostwie w Turce, przeznaczył do służby w starostwie w Podgórzu starszego weterynarza powiatowego dra Kazimierza Rutkowskiego i przeniósł starszego weterynarza powiatowego Zygmunta Fertiga z Podgórza do Limanowej, weterynarza powiatowego Herza Atlasa z Limanowej do Czortkowa, oraz asystentów weterynaryjnych Włodzimierza Okolskiego z Trembowli do Lwowa i Józefa Kuźniarza z Horodenki do Trembowli.

W szale nerwowym

Lwów 3 marca. (Tel. pr.) Straszny wypadek zdarzył się dzisiaj po południu w mieszkaniu profesora tutejszej politechniki, Fiedlera.

Żona profesora, która od dłuższego czasu cierpiała na pewien rodzaj melancholji, miała być właśnie przewieziona do zakładu leczniczego w Marjówce.

Celem pożegnania się z nią przybyła do niej siostra, wdowa, p. Littichowa, kobieta sama mocno zdenerwowana. W trakcie rozmowy prawdopodobnie w przystępie szału dobyła pani Littichowa rewolwer i dała trzy strzały do leżącej w łóżku p. Fiedlerowej, kładąc ją trupem na miejscu.

Ucieczka profesora uniwersytetu.

Wiedeń 3 marca. Dzienniki donoszą, że nadzwyczajny profesor dla porównawczej psychologji na wiedeńskim uniwersytecie uciekł z Wiednia po popełnieniu występku nieobyczajności wobec chłopców. Wysłano za nim listy gończe.

Zawalenie się hotelu.

Nowy Jork 3 marca. Hotel „Dermington“, którego budowę doprowadzono już do 12 piętra zawalił się. Pięciu robotników poniosło śmierć. Wielu robotników nie odszukano.

Pożar kopalni węgla.

Gliwice 3 marca. W szybie „Śląsk“ wybuchł wczoraj pożar pyłu węglowego unoszącego się w powietrzu. 8 robotników straciło życie. Zwłoki już wydobyto.

Wrzenie na Bałkanie.

Cetynja 3 marca. Żołnierze tureccy w dystrykcie Mojkowacz, w pobliżu granicy turecko-czarnogórskiej dali strzały do Czarnogórców, którzy w odległości 100 metrów od granicy przechodzili. Trzy osoby ranne. Rząd czarnogórski wniósł do Porty zażalenie.

Wiedeń 3-go marca. (Tel. wł.) „Zeit“ podaje dzisiaj, że Austrja i Rosja poniosły obecnie w Macedonji ciężką klęskę dyplomatyczną ze względu na ugodę w Mürzsteg, gdzie postanowiono nie domagać się przeprowadzenia reform w Albanji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powstanie albańskie było wywołane przez Turcję, celem sparaliżowania akcji mocarstw w przeprowadzaniu reform w Macedonji.

Konstantynopol 2 marca. Nadeszły tu wiadomości z Murz i Bitwicz, które opiewają, że położenie w tych miejscowościach jest poważne. Szczegółów dotychczas nie ma.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 3-go marca. — (Giełda pop.). — Godzina ... Marki 117·47 Renta majowa 99·50 Węg. renta koronowa 96·90, Akcje austr. zakładu kredyt. 629·50, Akcje węg. 737·—, Akcje Anglobanku 279·—, Akcje Uniobanku 518·— Akcje Länderbanku 419·—, Akcje kolei państ. 631·50 Lombardy 86·—, Akcje fabryki broni 441·50 Akcje tytoniu 812·—, Akcje Alpiny 396·— Losy tureckie 118·—, Rubie 253·75.

Cukier silny) 19·—, — spirytus (stały) 44·80 — nafta niezmieniona.

Berlin 3-go marca — (Giełda wiecz.). — Austr... Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 183·75.

CZARNE JEDWABIE

w najpiękniejszych kolorach, z gwarancyą dobrego noszenia, jak również materye jedwabne każdego rodzaju, w niezrównanym wyborze i najpiękniejszych deseniach, po najniższych cenach hurtownych, na metry i na całe suknie do osób prywatnych oclone i opłatnie. Próbki franco. Porto od listu 25 hal. 5

Seidenstoff-Fabrik-Union

Adolf Grieder & Cie, Zürich M. 36,

c. k. Dostawcy Dworu. **(Schweiz)**

W Chabówce

tuż przy stacyi kolejowej zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia **dom drewniany** Nr. 52, nadający się na prywatne mieszkanie, willę lub restauracyę, składający się z kuchni, trzech pokoi, z których jeden frontowy obszerny na sklep użyty być może, werandy wzdłuż całego domu, oraz przybudowanego pokoju letniego, dwóch drewutni, dwóch chlewów, piwnicy, studni oraz dwóch ogrodów, z których jeden może być zabudowanym. Restauracya i hotel w tym domu miały świetne powodzenie. Wiadomość u Antoniego Dudy w Limanowy. 1124 3 5

Zarząd pasieki

Antoniego Kraińskiego

w Jezierzanach ad Borszczów,

wysyła pocztą **MIODY** owocowe pitne, odszczególnione kilkakrotnie na wystawach a to: miód pitny kasztelański, maliniak, wiśniak, porzeczniak, poziomczak, dereniak i t. d., licząc za 5-cio klg. blaszankę tychże (wszystko opłatnie) 6 kor. 20 gr., posyłki większe koleją taniej. Wysyła również pocztą wyborny miód praśny, lipcowy w stanie twardym lub płynnym w 5-cio klg. blaszankach wszystko opłatnie po 7 kor. 1327 5 10

Zarząd szkółek

leśnych i ogrodowych

obszaru dworskiego **Borówna** obok **Bochni** poczta **Wiśnicz,** poleca do kultur **sadzonki** leśne, **drzewka** parkowe, **Krzewy** ozdobne i rośliny na żywe płoty jakoteż nasiona leśne przeważnie krajowe i z własnej wyłuszczarni, przez krajową stacyę doświadczalną we Lwowie kontrolowane po cenach najtańszych.

CENNIKI NA ŻĄDANIE FRANCO. 1178 4 8

Otyłość usuwa

szybko (całkiem nieszkodliwie) Thiele'go **Herbata odtłuszczająca.** Cena pakietu K. 1·75. przy 4 pakietach frco za zal. **Ludw. Thiele, Mannheim.** (Przesyłkę uskutecznia apteka austr.) 1256 7 12

Poszukuje do kupna lub zamiany za samicę

Łabędzia (samca)

Zarząd ogrodu **w Kleczy,** poczta Klecza górna. 1355 2 3

Dzierżawa młyna.

Młyn wodny o jednem złożeniu z domem, chlewem, stodołą i dziewięć i pół morgi ziemi ornej z sadem je od kwietnia b. r. do wydzierżawienia na lat sześć w Bestwinie w Galicyi na Podkępiu, blisko granicznej rzeki Białki i Dziedzic dworca kolei na Śląsku. Czynsz roczny siedemset kilkadziesiąt koron. Cacący się porozumieć i zobaczyć tę realność raszą się zgłosić pod adresem powyższym. 1380 2 2

Fran. Wyrobek.

Nieszczęśliwa staruszka

licząca lat przeszło 70, nie mając żadnych środków do życia, ni żadnej znikąd pomocy, gdyż od trzech lat mało opuszcza łoże boleści, za dni parę zostanie bez dachu nad głową a nowego nie ma za co wynająć, bo od paru miesięcy leży jak Łazarz chora i opuszczona od wszystkich. Wnosi błagalną prośbę do serc litościwych choćby o najmniejsze datki a za doznaną litość gorące modły wzniesie do Stwórcy o zdrowie dla W. W. Dobrodziei.

Łaskawe datki przyjmuje Administr. „Głosu Narodu".

Uzdolniony pomocnik

potrzebny zaraz do handlu pod firmą: **Władysław Czarnek** Handel towarów kolonialnych i delikatesów. **Kraków, ulica Długa L. 4.** 1413 2 5

Sklep futer

z powodu śmierci właściciela z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Grodzka L. 35 I-sze piętro, Kraków. 1289 2 16

Wolska 28 naprzeciw Sokoła

od 1 kwietnia na parterze front:

1) 4 pokoje, przedp., weranda, kuchnia.
2) 3 pokoje, przedp., kuchnia, weranda.
3) od 1 marca 3 pok. kuchnia I p. ofic.

Bliższa wiadomość u stróża. 1313 6 0

Pół kilo pierza gęsiego

tylko 60 centów

rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa handel pierzem w Smichowie koło Pragi** (Czechy). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 1419 1 1

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudella".

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Niezmylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.,
Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają. 3080 0 16

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych.

Do nabycia we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.

Ile zaoszczędza się używając

motoru gazowego „GNOM"

w porównaniu z parowemi maszynami i elektrycznością?

Koszta poruszania ca 2 do ca 3 halerzy na 1 HP. w jednej godz. przy całkowitem wykorzystaniu bez podkładania opału



circa **50%—65%** zaoszczędzenia w porównaniu z maszynami parowemi

circa **75%—85%** zaoszczędzenia w porównaniu z motorami elektrycznymi.

Wielka ilość ze świetnemi świadectwami w użyciu.

Fabryka motorów OBERURSEL A. G.

Biuro i skład: Wien VII. Lindengasse 33. 1262 3 7

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1. października 1903.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Zagórza i do N. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk. Odessy i Kijowa, do Burdujeni.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.18 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, do Orłowa Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż Budapesztu, Koszyc, Orłowa i Nowego Sącza.

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach z Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowe
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów. od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy; Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej: przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów: połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż, od N. Zagórza. Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. os. Nr. 6216 do Krakowa z **Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

NA WIELKI POST

poleca

Księgarnia katolicka dra Wł. Miłkowskiego

w Krakowie, ul. św. Jana 6,

Awancin M. O. T. J. — Rok Chrystusowy czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z łać. przerobił i do użytku wszystkich zastosował O. M. Jedowicki, ze Zgr. Zmartw. Pańskiego. Wydanie siódme. Str. 683 w 16-e w oprawie ozdobnej 4 kor.

Chwila Adoracyi u stóp Pana Jezusa niepojęcie utajonego w Przenajśw. Hostyi str. 27 w 32-ce. Wydanie ozdobne ze złoconemi brzegami 20 hal.

Dwie godziny Adoracyi Najśw. Sakramentu w czasie 40-godzinnego naboż. albo na Boże Ciało oraz przy Grobie Pańskim na W. Piątek. Str. 108 w 16-ce, 20 halerzy.

Fabijani K. ks. — Misya apostolska do pokuty i powstania z grzechów prowadząca. Część I. O pokucie. Str. 365 w 8-ce 3 kor.; w oprawie w płótno ang., brzegi pąs., 4 kor.

Grodzicki T. ks. — Kazania pasyjne na 3 posty podzielone, Str. 216 w 8-ce 3·60 kor.; w oprawie w płótno ang., brzegi pąsowe, 4·60 kor.

Liguori A. św. — Przygotowanie się do śmierci czyli rozmyśl. nad odwiecznemi prawdami. Wydanie czwarte. Str. 355 w 8-ce, w oprawie w płótno ang. 2·50 kor.

Scheuppe Fr. ks. O. T. J. — Dogmat o piekle, wyjaśniony faktami tak z dziejów świętych, jakoteż z historyi świeckiej. Str. 229 w 32-ce. W ozdobnej oprawie 90 hal.

Scheuppe Fr. ks. O. T. J. — Śmierć i jej nauki w przykładach, str. 396 w 32-ce w wyd. opr. 1·20 kor.

Uwagi nad męką Pańską, wyjęte z kazań najsławniejszych mówców kościelnych, str. 102 w 16-ce 60 hal.

Na porto należy dołączyć 10—30 hal. od każdej książki.

Dla nadzwyczaj rentownego przedsiębiorstwa handlowego poszukuję się

spólnika

z kapitałem 20.000 Koron. Ryzyko wykluczone.

Bliższa wiadomość w kancelaryi **adwokata Dra Merza w Krakowie, ulica Grodzka L. 32.** 1417 1 4

Spólnika

do prowadzenia drukarni

fachowca, z kapitałem 2—3000 koron w miejscu korzystnem, **poszukuje A. 5.** Bliższa wiadomość w Admin. „Głosu Narodu". 1356 4 0

ZDOLNY KUCHARZ

łat 35 liczący. z kilkuletniemi świadectwami. — **poszukuje posady** od 1-go kwietnia. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod l. „W. K." obszar dworski Strzyżów nad Wisłokiem. 1425 1 2

Do wynajęcia.

Gmina miasta Zatora będąca siedzibą Urzędów i miejscem ożywionych targów tygodniowych, ma do wynajęcia w własnym domu w Rynku położonym duży **piękny sklep** z odpowiednimi ubikacyami.

Widoki powodzenia dla kupca zawodowego bardzo dobre, tem więcej, iż wkrótce tutaj ma się rozpocząć budowa kanału wodnego Zator—Kraków.

Stacya kolejowa, poczta i telegraf w miejscu.

Bliższych wiadomości zasięgnąć można w Urzędzie miejskim w godzinach urzędowych. 1423 1 3

Zastępca burmistrza:

Józef Nowak.

Dwóch praktykantów

starszych, dobrze poleconych i tylko zamiejscowych, przyjmie zaraz Handel **Jakóba Piekły w Podgórzu.** 1416 1 3

Poszukuje dzierżawcy

na **Sklep Kółka rolniczego** w Kleczy górnej. Sprzedaż roczna przekracza 20.000 koron, a łatwo do trzydziestu i wyżej podniesioną być może. Zarząd Kółka **w Kleczy górnej.** 1356 2 3

NA POST! RYBY NA POST!





Wielki wybór wszelkich marynat, ryb w galarecie, wędzonych i świeżych, ryb morskich i rzecznych, oraz wielka ilość postnych artykułów spożywczych nadzwyczaj tanio są do nabycia w handlu

LEONA SYKUTOWSKIEGO

KRAKÓW

ulica Szewska L. 21.





Zlecenia na prowincyę wykonuje odwrotnie. 1409 2 6

Poszukuję dzierżawy

lub administracyi majątku. Zgłoszenia: „J. S. 40" poste restante Mszana koło Bartatowa. 1403 2 4

WINA WĘGIERSKIE

Tokay Hegyalyajskie

z własnych winnic w Satoralya Ujhely które obecnie pare set beczek produkują w wyborowych gatunkach

w Magazynie Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek L. 34, 1214

Urzędnik pocztowy

poszukuje zamiany.

Adres: „Zamiana" poste restante Słowina koło Brzeska. 1399 2 3

„PETRONI"

ogier pełnej krwi angielskiej po Braconnier i Lora po Astaroth, stanowi w Aleksandrowicach poczta Bali e po koron 16. 1382 3 3

Osoba młoda

lat 26, katoliczka. znająca doskonale język niemiecki, mająca 100 złr. kaucyi, poszukuje odpowiedniej posady kasjerki. Zgłoszenia w Adm. „Głosu Narodu" pod lit. **„M. M."** 1385 3 1

INTERES

stary, z wyrobioną klientelą, bardzo dobrze się rentujący przy jednej z najgłówniejszych ulic w Krakowie, z powodu stosunków familijnych jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu". 1402 2 5

Nowo otworzony HOTEL „KLUKAS" w Łodzi

ulica Cegielniana Nr. 64,

poleca się względom przyjezdnej publiczności. Posiada 32 numera, urządzone z komfortem. **Od 1 do 3 rubli za dobę.** Kąpiele. Karetka do pociągów. Telefon Nr. 522. Restauracya otwarta będzie za dni kilka

1373 3 3 WŁAŚCICIEL **F. KLUKAS.**

Tylko **wtedy prawdziwy**, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).



DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!!!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony



1240 1 0

TRAN z wątroby Miętusów

(w prawnie ochronionem opakowaniu)

żółty, flaszka **2** kor., biały, flaszka **3** kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc. przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **w ogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia prawie **we wszytkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa.**

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma

W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

L. 3908.

Ogłoszenie.

Z rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 23 lutego 1904 L. 15033 rozpisuje się **licytacyę** na dostawę artykułów potrzebnych dla Szpitala św. Łazarza na rok 1904 a mianowicie:

Płótna krajowego na koszule, prześcieradła, poszewki, sienniki i ścierki około	14000 metrów
Drelichów i płócienek krajowych na spodnice, kaftaniki, szlafroki około	3900 metrów
Koców krajowych białych wełnianych	70 sztuk
Sukna krajowego szaraczkowego	70 metrów
Pantofli skórzanych około	250 par
Trzewików skórzanych około	80 par
Butów filcowych około	20 par

Oferty należycie ostemplowane w kopercie zapieczętowanej i próbki wraz 5% wadyum od sumy na podstawie żądanych cen przypadającej, w gotówce lub efektach pupilarne bezpieczeństwo mających, należy składać w godzinach urzędowych w biurze Dyrekcyi kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie do **dnia 15 marca 1904** do godziny 12 w południe.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w kancelaryi Zarządu szpitala św. Łazarza.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza

1400 2 2 *PONIKŁO w. r.*

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku JULIANA JÓZEFOWICZA perfumera.

Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

We Lwowie u p. A. Mroczka ulica Hetmańska L. 4, u fg. Jahla, Hotel Europejski i u p. Piotra Mikolascha i Sp.; *w Krakowie* u Reima i Spółki, Rynek gł. linia A—B, J. Hanaka i Spółki droguerja ulica Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna 12 i R. Wiskidy, plac Marjacki. Cena flakonu **kor. 3,** flakoniki próbne **1 kor. 20 gr.** — Przesyłka i główny skład: **w Warszawie, ul. Nowa Senatorska 2.** 2429 6 0

MIODY.

Miód patoka kuracyjny lub deserowy w 5 kg. puszkach po 6 kor., miód do picia w beczułkach 4 litrowych po 5 kor. 70 hal. wysyła opłatnie **ks. Włodzimierz Mikitka** proboszcz, w Kupczyńcach p. Denysów. 1392 2 8

Poszukuję dzierżawy

od 200—300 mrg. dobrej ziemi.

Zgłoszenia dla „Gospodarza" do Admin. „Głosu Narodu", Kraków. 1407 2 5

Kupię lub wydzierżawię

mniejszy majątek w bliskości Krakowa, Tarnowa, Bochni, Dębicy lub t. p. — Zgłoszenia uprasza pod: „A. S." do Administracyi „Głosu Narodu". 1406 2 5

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta i stacya Bierzanów

poleca do siewu **jęczmień** „Hanna" z oryginalnego wysiewu, 100 kg. loco stacya Bierzanów 16 K. 50 h. Worki po cenach własnych. 1393 2 4

Od 30 lat

Pierwsza Marka

Produkcja roczna 49.000 rowerów.



1425 1 16

Katalogi darmo i opłatnie.

Jedyne zastępstwo F. Lord Kraków

MŁODY CZŁOWIEK

właściciel realności, znający się dokładnie na manipulacyi biurowej, **poszukuje** stałej **posady** biurowej, inkasa w większem przedsiębiorstwie lub t. p. — Łaskawe zgłoszenia pod: „PRACA" do Administracyi „Głosu Narodu". 3147 2 10

Umywalka do sprzedania.

Ulica Krowoderska L. 51, II piętro, drzwi na prawo. 1421 1 3

Cukiernia Nowaka w Bochni poszukuje 1424 1 7 **zdolnego subiekta.**

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dr. **Maurycemu Ameisen w Nowym Sączu** prawdziwemu memu Dobrodziejowi, który mnie wyleczył z ciężkiej choroby, składam serdeczne „Bóg zapłać".

Franciszka Pisztkowa

właścicielka dóbr Zawady.

W cierpieniach reumatycznych, gośćcowych i pokrewnych, najlepiej przez pp. Lekarzy poleconym środkiem jest

Sapomenthol

(Maść Sapomentholowa)

WYROBU

EUGENIUSZA MATULI

w Radomyślu koło Tarnowa.

Często już jednorazowe natarcie usuwa cierpienie.

Dostać można po cenie: za mały słoik 1 kor. 40 h., za duży 5 kor., w każdej aptece, jak również wysyłka za zaliczką.

Dostać można w Krakowie w aptekach: WP. Bartmańskiego, Doskoskiego, Górzeckiego, Gralewskiego, Grabowskiego, Macudzińskiego, Mikuckiego, Pronia, Redyka, Wiszniewskiego, jako też w drog. Zopotha i Klemensiewiczowej. W Podgórzu w aptece WP. Dyon. Matuli i drog. hurt. Dobrowolskiego

Ostrzega się przed naśladownictwami. — Prawdziwy tylko w oryginalnem opakowaniu, prawnie wraz z marką ochronną „palmą" jak i nazwą zastrzeżonem.

Najwyższe odznaczenie z wystaw w Paryżu, Londynie, Marsylii, Wiedniu. — Dyplomy honorowe i złote medale.

Z licznych świadectw lekarskich, podajemy poniżej kilka:

Z przyjemnością muszę stwierdzić, iż „SAPOMENTHOLU" używam od 2 lat w rozmaitych postaciach bólów reumatycznych jako to: rwy kulszowej, Ischias, Lumbago i t. p. oraz neuralgicznych, przyczem zauważyłem nader kojące działanie tegoż, tak, iż uważam preparat ten tak co do skuteczności, jak co do jakości wyrobu wysoce przewyższającym tego rodzaju fabrykaty zagraniczne, nie mogące z niem współzawodniczyć.

Tarnów, 1902 r.

Dr. Zygmunt Dzikowski m. p. c. k. starszy lekarz pow.

Z przyjemnością potwierdzam niniejszem, że zastosowanie Pańskiego „SAPOMENTHOLU" w cierpieniach reumatycznych, wypadło ku memu zupełnemu zadowoleniu i nie omieszkam znakomity ten środek jak najwięcej polecać.

Wiedeń 1902. **Dr. E. Wolf** m. p.

Przysyłam wyrazy szczerego uznania dla Pańskiego „SAPOMENTHOLU", który okazał się znakomitym środkiem w cierpieniach reumatycznych.

Pilzno w Czechach 1902.

Dr. Antoni Fischer m. p. c. k. starszy lekarz sztab.

Z przyjemnością potwierdzam, że od kilku lat ordynuję Pański „SAPOMENTHOL" w przypadłościach reumatycznych z najlepszem wynikiem.

Tarnów, 1902.

Dr. Włodzimierz Regalski m. p. prymaryusz szpitala powsz.

Stwierdzam, że Pańska Maść „SAPOMENTHOLOWA" jest znakomitym środkiem przeciw bólom reumatycznym. 1244 7 10

Jasło, 1903.

Dr. Walery Macudziński m. p. prymaryusz szpitala.

Wydawczyni: Józefa Rogossowa. Redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku